

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schillerstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom G. - Sl. (Benthen O. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. miesięcz.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięczna.Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Niedziela 16-go lutego 1930

Nr. 39

Plany ks. Ulitzki.

Wychodzi w Berlinie czasopismo „Zeitschrift für Geopolitik“, mające za zadanie zapomocą dociekań naukowych udowodnić, że polityka niemiecka musi dążyć do poddania całego wschodu pod swoje wpływy. Podstawę swego rozumowania czerpie czasopismo to z geograficznego położenia Niemiec. Jest to zatem pismo, popierające zupełnie wyraźnie politykę nacjonalistyczną, dążącą do odebrania Polsce ziem oderwanych od Niemiec.

W tem to czasopiśmie ogłosił świeżo dłuższy artykuł ks. Ulitzki, który ostatnimi czasy nie ogranicza się już do skromnej działalności na terenie G. Śląska, lecz usiłuje wypłynąć na fale szerszej polityki. Dowodem tego jest wybitny udział ks. Ulitzki na zjeździe katolików francuskich i niemieckich w Berlinie, co znalazło żywe echo w prasie francuskiej, z powodu wrogiego Polsce stanowiska katolików niemieckich.

W artykule swoim występuje ks. Ulitzki z projektem utworzenia ministerstwa dla prowincji kresowych.

Dotychczas istnieje w Niemczech ministerstwo dla terenów okupowanych. Ks. Ulitzki jest zdania, że ministerstwo to powinno przestać istnieć z chwilą, gdy ustanie okupacja Nadrenji, to jest 30 czerwca b. r. Jednakowoż szkody, jakie wyrządziła okupacja, będzie ludność tamtejsza długo jeszcze odczuwała. Potrzebna więc jest nawet po zniesieniu okupacji specjalna opieka, wobec czego należałoby utrzymać to ministerstwo jeszcze jakiś czas.

Oprócz Nadrenji są jednak według zdania ks. Ulitzki inne jeszcze prowincje, które miały okupację i dzisiaj jeszcze odczuwają jej skutki. Prowincją taką jest G. Śląsk. Wobec tego wysuwa ks. Ulitzki projekt przemienienia ministerstwa dla okupowanych terenów na ministerstwo prowincji granicznych. Dowodzi on, że gdyby cesarski rząd nie był prowadził fałszywej polityki hakatystycznej, nie uwzględniającej psychologii ludu, lecz rozważał systematyczną opiekę w dziedzinie gospodarczej, socjalnej, kulturalnej, wówczas plebiscyt wypadłby znacznie korzystniej, a los Śląska byłby całkiem inny. Ale granice, wykreślone na wschodzie nie są jeszcze ostateczne. Nie tylko w Niemczech, ale i zagranicą przeważa uczucie, że problem górnośląski nie jest jeszcze rozwiązany. Granice na wschodzie są niesprawiedliwe, nierozumne, nienaturalne i dlatego nie są w stanie sprowadzić spokoju w Niemczech, ani w Polsce. Kiedy granice zostaną poprawione, w jaki sposób, tego nikt nie może przewidzieć. Ale jedno jest jasne: Niemcy muszą dążyć do tego i przygotowywać się, najlepiej przez to, że wschodnie prowincje będą traktowały ze specjalną pieczołowitością. To zadanie spełnić będzie można tylko wówczas, gdy opieką nad prowincjami będzie w rękach specjalnego ministra, który będzie miał do dyspozycji odpowiednie fundusze.

Przed nowymi podatkami w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki obradował we czwartek 13 bm. w dalszym ciągu nad tegorocznym etatem. Ponieważ w niektórych budżetach są wielkie niedobory, idące w setki milionów marek, przeto ministrowie głowili się, jakimby sposobem dziury załatać. Największy niedobór wykazuje fundusz bezrobocia. Celem jego pokrycia projektuje rząd zaciągnąć pożyczkę 250 milionów marek z ubezpieczenia inwalidzkiego i ubezpieczenia urzędników i pracowników prywatnych. Jako gwarancję tych 250 milj. ma dać państwo na tę sumę akcji kolei państwowych, które zostaną z lombardowane w Banku Rzeszy, a osiągnięte sumy zużyte na ożywienie ruchu budowlanego. — Również projektuje rząd nałożyć do podatku dochodowego specjalny dodatek 10 do 15 pro-

centowy co ma również przynieść 150 do 180 milionów nadwyżki. — Dalej będzie pobierany od wszystkich urzędników i pracowników, nie podlegających ubezpieczeniu prywatnemu, 1 procent od poborów, co ma również dać 150 do 180 milj. marek. — A ponieważ te wszystkie projektowane nadwyżki, idące w setki milionów nie wystarczą na pokrycie niedoboru funduszu bezrobocia, więc zostanie podwyższony albo podatek obrotowy (Umstanzsteuer) albo też zostanie podwyższone cło na kawę i herbatę. Jeśli do tej wiązanki doliczymy 180 milionów marek nadwyżki z podatku na piwo, to dorachujemy się sumy 3/4 miljar- da, to jest 750 milionów, któremi nas obecny rząd ubłogosławi.

Obrady nad umową polsko-niemiecką.

Berlin. W wielkiej sali parlamentu niemieckiego rozpoczęły się wspólne obrady komisji spraw zagranicznych i komisji budżetowej parlamentu nad sprawami, związanymi z konferencją w Hadze oraz z umową warszawską. W obradach tych bierze udział przeszło 150 członków reprezentujących poszczególne stronnictwa.

Debata generalna toczyć się ma na wspólnych posiedzeniach komisji, podczas gdy poszczególnymi projektami ustaw zająć się mają komisje na posiedzeniach odrębnych.

Po załatwieniu tych formalności przystąpiono do obrad, które zajął minister spraw zagranicznych Curtius, odpowiadając na zarzut podniesiony na posiedzeniu plenarnem parlamentu.

Minister zaprzeczył kategorycznie wersjom, jakoby Niemcy w planie haskim przyjęły na siebie gwarancję za uiszczenie Ameryce długów zaciągniętych przez państwa sojusznicze, natomiast zobowiązały się tylko do spłacania długu reparacyjnego, którego wysokość obecna wynosi łącznie 3 1/2 miljar- da marek na rzecz państw wierzycielskich i do Niemiec należy decyzja, w jaki sposób państwa wierzycielskie zużyją raty, otrzymane od Niemiec. Niemcy używały natomiast gwarancje, że na wypadek, gdyby nastąpiła redukcja długów sojuszniczych wobec Ameryki, to długi niemieckie wobec państw wierzycielskich zostaną odpowiednio zredukowane.

Ks. Ulitzka, chcąc nadać więcej walurowi swym dowodzeniom, porównuje stosunki na Śląsku Opolskim z Województwem Śląskiem, gdzie prowadzi się celową i planową robotę. Od wojewody aż do popierania Związku Obrony Kresów Zachodnich i Związku Powstańców, od budowy objazdowych dróg do kwestji paszportowej, od parcelacji wielkiej własności do popierania drobnego kupiectwa i stanu rzemieślniczego, wszędzie widać tę robotę. Nie należy też zapominać o akcji kulturalnej, organizowaniu bibliotek, sanatoriów, wycieczek uczniów w głąb Polski, o dożywianiu młodzieży szkolnej, kursach dokształcających, teatrze, utworzeniu specjalnej diecezji, której nadano nazwę „Ślaskiej“, wreszcie o silnych oddziałach wojska. Wszystko to, zdaniem ks. Ulitzki, służy nie tylko polityczno - kulturalnemu związaniu kraju, przyłączonego do Polski, ale równocześnie także czynnej polityce granicznej.

Gdy czyta się zacytowane wyżej zdania ks. Ulitzki, ma się wrażenie, że napisał je conajmniej wódz skrajnego nacjonalizmu, Hugenberg. Ta jest tyl-

ko różnica pomiędzy wynurzeniami Hugenberga, a ks. Ulitzki, że pierwsze- go nikt nie bierze na serio. Tymczasem ks. Ulitzka, członek stronnictwa katolickiego centrum i Ślązak z pochodzenia, uchodzić może za wyraz opinii ludności katolickiej G. Śląska. Przez to wytworzyć się może pogląd, że istotnie ludność śląska podziela zdania ks. Ulitzki i popiera awanturnicze plany jego.

Taki pogląd byłby zupełnie fałszywy. Wprawdzie dzisiaj ks. Ulitzka ma znaczne wpływy i może ich używać do terroryzowania słabszych charakterów. Ale kto umie wczuwać się w tętno duszy śląskiej, ten wie, że dążenia ks. Ulitzki nie są dążeniami ludu. Nie podziela ich też na szczęście znaczna część duchowieństwa, które jedynie w obawie przed niemilemi następstwami nie chce otwarcie potępić germanizacyjnych tendencji ks. Ulitzki. Bo czemuż innym są jego dążenia? Potępią on wprawdzie hakatyzm okresu cesarskiego, ale nie dlatego, że celem jego była germanizacja, lecz że używał fałszywych metod, które spowo-

Dalsze ordery dla kard. Gasparri'ego.

Watykan. Ambasador francuski przy Watykanie wręczył dziś kardynałowi Gasparri'emu odznaki Wielkiego Krzyża „Legii Honorowej“, zaś pos. rumuński przy Watykanie odznaki orderu „Gwiazdy“.

Organizowanie międzynarodowego Banku reparacyjnego.

Berlin. (Tel. wł.) Onegdaj odbyli w Medjolanie posiedzenie naczelni dyrektorzy banków emisyjnych: Włoch — Azzolini, Francji — Quesnay, Belgii — van Zeeland oraz Anglii — Siepmann.

Tematem obrad była sprawa zorganizowania oddziałów Banku w zainteresowanych państwach, oraz ustalenie sposobu zakończenia obrad reprezentanci

bu administracji tych oddziałów. Francji i Belgii wyjechali do Lozanny, gdzie spotkać się mają z delegatami Reichsbanku celem zasiągnięcia ich opinii.

Samobójstwo generała.

Berlin. 67-letni generał-porucznik b. armii cesarskiej, Filip Wolf, w czwartek w południe w czasie największego ruchu ulicznego rzucił się z balkonu na 4 piętrze swego mieszkania na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Tragiczna ta scena odbyła się tak błyskawicznie, że przeszkodzenie rozpaczliwemu czynowi było wręcz niemożliwe. Jak przypuszczają generał popełnił samobójstwo w przystępie ataku nerwowego.

Nauka języka polskiego w szkołach amerykańskich.

Nowy Jork. — Stan Michigan uznał naukę języka polskiego za równo- uprawniającą z nauką innych języków europejskich i to tak w szkolnictwie powszechnym, jak średnim i wyższym tego stanu.

Dzięki temu zarządzeniu na uniwersytecie w Michigan utworzono katedrę języka polskiego.

dowały niekorzystny dla Niemiec wynik plebiscytu. Sam zaś rozwija szeroki plan zastosowania takich środków, które zrobiłyby z Górnoślązaków Niemców i przygotowały przyszłą rozgrywkę o przyłączenie z powrotem do Niemiec tej części Śląska, która przypadła Polsce. Znając zaś psychologię ludu, bo sam z niego pochodzi i jako kapłan, ma możność dokładniejszego jej poznania, aniżeli człowiek świecki, potrafi niewątpliwie stosować skuteczne metody.

Wynurzenia czołowego dziś męża na Śląsku, jakim jest ks. Ulitzka, powinny otworzyć oczy na grożące niebezpieczeństwo całemu społeczeństwu naszemu. Jeśli ks. Ulitzka wysuwa projekt utworzenia specjalnego ministerstwa dla kresów — a właściwie dla G. Śląska — to nie czyni tego z pewnością na wiatr. Zbyt wytrawnym stał się on dziś politykiem, by ryzykować plan jakiś nie mając pewności, a przynajmniej danych, że plan ten nie zostanie odrzucony. Nie jest też zaiste śmiałością przypuszczenie, że owym ministrem chce on sam zostać!